

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliesstach 188.

Telefon 2650

Redakcyja i ekspedycyja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Aniółów Str., Idziego op.
Jutro Stefana króla weg Absal

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 11 zachód 6 49
Dziś wschód księżyca 6 zachód 12 47

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Odezwa cara do Polaków w świetle historii.

„Wiener Allg. Zeitung” ogłasza: Car Mikołaj nagle odkrył w swem sercu wielką miłość do polskiego narodu. Wielkodusznie im przebacza, że przez sto lat dali się dreczyć carskim siepaczom i że setki tysięcy ich musiało umierać w katogach i kopalniach Sybiru cichą śmiercią bohaterską. Przyszła Polakom wszystko, wolność języka, wolność religii, wszystkie błogosławieństwa, jak ideę samorządu politycznego. A odpowiedź Polaków: Polacy czytali manifest w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i śpieszą pod broń do polskich Legionów, aby toczyć walkę przeciw caratowi. Obecna generacja czuje się powołaną, aby objąć rząd mścicieli. Wielka jest potęga cara rosyjskiego, ale nie może on wytepić przeszłości z pamięci całego narodu, nie może zmasać krwi, którą zbrzyżany rosyjski miecz katowski. Polacy musieli zapomnieć, że są Polakami, gdyby chcieli dać posłuch nęceniom cara. Jak często już byli oni przez cara mamieni i oszukiwani? Raz przez cara, który był na pół marzycielem, na pół komedyantem, który przysięgał na konstytucyę, przyjął tytuł polskiego króla, nawet dopuścił do utworzenia własnego rządu i armii, ale otoczył Polskę legionem szpiegów i donosić kazał o każdym polskim słowie, wypowiedzianem nad Wisłą. Drugi raz oszukał Polaków car, którego w Rosyi nazywano carem oswobodzicielem, który posyłał do zamku nad Wisłą jednego pacyfikatora za drugim, a w cytadeli warszawskiej kazał bić nahajkami, wieszać i strzelać kazał, jak w najpiękniejszych czasach Mikołajowskich. Były to czasy Murawiewa Wiesztali.

Dalej wskazuje dziennik na czasy Hurki i słynne rządy Maryi Andrejewny, na rządy Katkowów, Plehwy, Pobiedoscewów i im podobnych obłudnych ciemieżców, ale jeszcze nigdy rosyjskie więzienia i katowice nie były tak przepełnione polskimi więźniami, jak w tak zwanej erze konstytucyjnej Mikołaja II.

Teraz nadeszła godzina odwetu. Między męzami, którzy pośpieszyli pod broń polskich Legionów, znajdują się nazwiska najpopularniejszych poetów polskich, jak Żeromski, Sieroszewski, Daniłowski, Strug, Żuławski, Kasprzowicz. Słowa ich więcej znaczą w narodzie polskim, niż słowa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Także „N. W. Tageblatt” wysyła odezwę cara, która godną jest stanąć obok odezw „Do moich kochanych żydów”. Jeszcze nigdy — pisze — żaden panujący w ten sposób nie sztydził z narodów ujarzmionych, jak to czyni car w swojej odezwie do Polaków. Car przyrzeka obecnie autonomię Królestwu, a sam dokonał niedawno czwartego rozbioru Polski przez oderwanie znacznych obszarów od terytorium Królestwa, aby utworzyć osobną gubernię rosyjską. Car przyrzeka wolność języka polskiego, gdy niedawno rada państwa odrzuciła projekt wprowadzenia polskiego języka do autonomii gminnej? Nawet łagodny Papież Pius X życzył Rosyi upokorzenia i klęsk, bo Polacy katolicy są prześladowani w swojej wierze. Historia prześladowań katolickich w Rosyi jest martyrologią, która wypełnia kronikę prześladowań chrześcijaństwa po wsze czasy.

I ten car śmie przypominać Polakom znak krzyża!

Tylko jedno słowo w tej odezwie do Polaków

jest prawdziwe, mianowicie to, że polski naród zmartwychwstanie. To zmartwychwstanie już nastąpiło, w pierwszym dniu mobilizacji austriackiej. Serca wszystkich Polaków zaczęły bić nowymi nadziejami i wszędzie, gdzie Polacy żyją i wolno im swobodnie mówić, wszędzie dana była głośna odpowiedź. Naród polski na ten obłudny manifest odpowiedział czynami swoich Strzelców i Sokołów, i powitaniem wojsk austriackich, które przybyły do Królestwa, aby uwolnić ich od jarzma moskiewskiego.

Rozbiór Rosyi.

Czytamy w „Dzienniku Poznańskim”:

W „Tagu” zamieszcza członek pruskiej izby panów dr. I. Reinke artykuł, omawiający przyszły rozbiór Rosyi. Wobec uszczuplonych ram pisma naszego nie możemy podać artykułu tego w całej rozciągłości a przytaczamy jedynie końcowy ustęp, streszczający plany dr. I. Reinkego.

„Kiedy w roku 1870 my starzy szliśmy do Francji z postanowieniem zwycięstwa — powiada autor — dwa cele stały nam przed oczyma od pierwszego dnia mobilizacji: nie powrócić bez niemieckiej cesarskiej korony i nie powrócić bez odbicia Alzacy i Lotaryngii, jako pierwszego podarku nowemu cesarstwu niemieckiemu. Dzisiaj, kiedy jako miarę naszej wojennej i moralnej siły przytaczam tylko, że ćwierć miliona ochotników zgłosiło się pod chorągwie, idziemy do Rosyi z postanowieniem zagroźnienia raz na zawsze by już nigdy nas napaść nie mogli. Musimy mieć gwarancję pewną, że stosunki podobne już się nigdy nie powtórzą.

Może to się wielu wydawać przedwczesnem, może szkic mój przy zakończeniu wojny będzie musiał ulegać wielu zmianom, nie waham się jednak nakreślić go. Królestwo kongresowe (Russisch Polen) musi być wolnem, z Warszawą jako stolicą niezależnego państwa. Besarabia musi powrócić do Rumunii z dodatkiem może Odesy. Z Ukrainy i Rusi (Südrussland) utworzonem zostanie niezależne państwo. Kurlandya, Inflanty i Estonia w tej lub innej formie zostaną odłączone od państwa rosyjskiego. Finlandya przypadnie Szwecyi. Aż do Kaukazu posunie się panowanie Turcyi. Nawet Ingermanlandya z Petersburgiem mogłaby tworzyć wolne państwo. Wtedy Moskale z Europy wyrzuceni by zostali tam, dokąd należą. Wschodnia Azja powinna należeć do Azyatów.

Jest to śmiałą bardzo fantazją, ale o tyle nie fantastyczną deklamacją, ponieważ Europa musi mieć stałe gwarancje przeciwko panowaniu knuta rosyjskiego. Dopiero po pozyskaniu takich gwarancji, zapanuje w Europie stała era pokoju, tak jak go Niemcy starały się utrzymać przez lat czterdzieści.”

Zaufanie bez granic.

Od jednego z członków centralnego komitetu narodowego w Galicyi, znanego posła i obywatela galicyjskiego, bawiącego przypadkowo w Berlinie, otrzymaliśmy garść informacji o nastrojach i zapatrywaniach naszych rodaków w Galicyi.

Opowiadał nam nasz informator, że w Galicyi zapał ludności polskiej jest niezrównany. Wszystko garnie się do wojny z Moskwą. Ofiarność na ten cel granic nie zna. Ludzie poświęcają nawet co mają najdroższego. Matki błagają komitety, aby wzięły do walki synów, chłopczyków 15 i 16 letnich.

W Krakowie i w całej Galicyi przygotowania wojenne wrą na całej linii. Strzelców odwołano z placu boju, przygotowuje się jednolitą organizację bojową i jednolite legiony.

Na zapytanie nasze, czy może rząd austriacki dał Kołu Polskiemu jakieś uroczyste gwarancje, że

utworzy samodzielną Polskę, odpowiedział informator nasz, że na poufnym posiedzeniu Koła w Krakowie, na którym postanowiono utworzyć legiony, nie było nawet o tem mowy.

Polacy z zaufaniem do starego cesarza Franciszka Józefa chwytają za broń i ponoszą największe ofiary, bo cesarz nadziei Polaków nie zawiedzie.

Zagadka, czy nasi rodacy mają jakieś gwarancje ze strony rządu austriackiego, została więc w sposób ujemny rozwiązana.

Trochę niewygodną co najmniej jest rzeczą, że panem położenia w Galicyi jest p. Leo, który niezbyt wielkiem cieszy się zaufaniem w społeczeństwie polkiem.

Na ten temat w kołach politycznych w Galicyi krąży najróżniejsze wieści.

Stronnictwa w Galicyi jednak zupełnie znikły, powstał naprawdę jeden naród i jedna myśl.

Z pewnem uznaniem wyrażał się nasz informator, konserwatysta, o zachowaniu się obecnem socjalistów, którzy się poddali zupełnie pod władzę centralnego komitetu.

Z drugiej strony zaś pewna osobistość, która powróciła onegdaj z Krakowa do Berlina, opowiadała, że decyzja wszystkich stronnictw została wywołana faktem, iż strzelcy poszli w pole.

Stronnictwa z obawy przed rozbiorem społeczeństwa ujęły ostatecznie ruch ten w karby i jednolitą organizację narodową.

Z polecenia komitetu centralnego jeździł jak nas informował polityk galicyjski, poważny obywatel do Warszawy.

Udało mu się też rzeczywiście nie tylko przedrzeć się do Warszawy, ale i powrócić do Krakowa.

Nastroj w Warszawie jest wprost fatalny.

Społeczeństwo odcięte jest zupełnie od świata. Nie wie nic o zwycięstwach armii niemieckich, nie wie o zajęciu znacznej części kraju przez Niemców i Austriaków; nie wie o tworzeniu się legionów polskich w Galicyi.

Petersburska agencja telegraficzna donosi tylko o samych wielkich zwycięstwach francuskich i rosyjskich nad armiami niemieckimi i austriackimi.

Wszystkie władze rosyjskie wróciły do Królestwa.

Zyliński z 3 pułkami powrócił do Warszawy, a Moskale zajmują znowu Królestwo, o ile mogą. Dzieje się to wszystko na żądanie Francji, która stanowczo zażądała, aby Moskale Królestwa bronili.

W Warszawie samej ludzi poważnych i przywódców wcale niema obecnie. Dlatego też pod odezwą komitetu obywatelskiego tak mało jest nazwisk ludzi znanych. Wojna zaskoczyła przywódców społeczeństwa przeważnie za granicą, nie zdołali już powrócić do kraju w chwili tak ważnej. Po między innymi Roman Dmowski został zaskoczony w Anglii. Inni wybitni przywódcy znajdują się w Niemczech.

Informacje te pozwolą wyrobić sobie zdanie każdemu o położeniu naszym, o rozbieżności zapatrywań i braku jednolitej orientacji.

Odezwa niemiecka do Polaków w Królestwie.

Z Berlina wyszła następująca odezwa do naszych rodaków w Królestwie:

Odezwa do Polaków.

Zbliża się chwila oswobodzenia z pod jarzma moskiewskiego.

Sprzymierzone wojska niemieckie i austro-węgierskie przekroczyły granice Królestwa Polskiego.

Już cofają się Moskale. Upada ich krwawe jarzmo ciężące na Was od stu lat przeszło.

Przychodzimy do Was jako przyjaciele. Zaufajcie nam.

Wolność Wam niesiemy i niepodległość, za którą tyle cierpieli ojcowie Wasi. Niech ustąpi barbarzyństwo wschodnie przed cywilizacją zachodnią, wspólną Wam i nam.

Powstańcie, pomni Waszej przeszłości, tak wielkiej i pełnej chwały. Połączcie się z wojskami sprzymierzonymi. Wspólnymi siłami wypędzimy z granic Polski azyatyckie hordy.

Przynosimy też wolność i swobodę wyznaniową, oraz poszanowanie religii, tak strasznie uciskanej przez Rosyę. Niech z przeszłości i z teraźniejszości przemówią do Was języki Sybiru, krwawa rzeź Pragi i katowanie Unitów.

Z naszymi sztandarami przychodzi do Was wolność i niepodległość.

Naczelne dowództwo niemieckich i austro-węgierskich armii wschodnich.

Ważne dla rodaków naszych z Królestwa Polskiego.

informacje zawiera niedzielny numer krakowskiego „Głosu Narodu”. Czytamy tam co następuje:

W „Kuryerze Warszawskim” z 12 bm., który przygodnie dostał się do Krakowa, znajdujemy następującą depezę, bardzo ważną dla rodaków naszych z Królestwa, których wybuch wojny zaskoczył w Galicji.

Petersburg, 11 sierpnia (Petersb. Agenc. Telegr.)

„Rada ministrów rozważyła sporządzony przez ministerstwo spraw zagranicznych projekt udzielenia pomocy poddanym rosyjskim, zaskoczonym przez wojnę z granicą. Pomoc będzie okazana przez udzielenie pożyczek w wysokości potrzebnej na powrót do domu i przekazywanie pieniędzy z Rosji za granicę, z zastrzeżeniem wymiany pieniędzy rosyjskich na zagraniczne. Czynność ta będzie powierzona urzędowi dyplomatycznym rosyjskim w Sztokholmie, Kopenhadze, Hadze, Paryżu, Londynie, Bernie, Rzymie, Lizbonie i Konstantynopolu. W Niemczech i Austro-Węgrzech urzędy dyplomatyczne Hiszpanii będą załatwiały za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych przekazywanie pieniędzy do wysokości 300 rubli”.

Rodacy nasi z zaboru rosyjskiego, zatrzymani przez wybuch wojny w Galicji, a pragnący otrzymać pieniądze na powrót, powinni, powołując się na powyższą urzędową depezę Petersb. Agencji Telegraficznej, zwrócić się pisemnie do ambasady hiszpańskiej w Wiedniu, jako zastępującej interesy poddanych rosyjskich pod nieobecność ambasadora rosyjskiego — i żądać pożyczki, względnie pośrednictwa w otrzymaniu pieniędzy z domu. W interesie bardzo licznych rozbitków z Królestwa i Litwy byłoby, aby informację niniejszą powtórzyły wszystkie pisma polskie w Galicji.

Wymieniony powyżej numer „Kuryera Warszawskiego” przypuszcza, iż polscy goście kąpielowi z Sopot i wybrzeża kaszubskiego, na skutek starań ambasady hiszpańskiej w Berlinie i przy pomocy ambasady rosyjskiej w Sztokholmie wyruszyli już w powrotną drogę do Królestwa przez Szwecję i Finlandję.

Dalej czytamy w „Czasie” krakowskim p. t.

Pomoc dla Polaków z zaboru rosyjskiego.

Z inicjatywy N. K. N. zorganizował p. dr. Eugeniusz Kiernik pod przewodnictwem radcy dworu Romana Ingardena biuro porady i pomocy dla Polaków z zaboru rosyjskiego, których wybuch wojny zaskoczył poza domem. W skład biura wchodzi pp.: Marya Ruszczyńska, prof. Jentys, prof. Karol Dziwowski, hr. Stanisław Konarski. Biuro mieści się przy ulicy Straszewskiego L. 25 I p. i jest otwarte dla stron od godz. 11—1 w południe i od godz. 5—6 wieczorem; nadto codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, posiadać będzie ekspozyturę swoją w biurze informacyjnym N. K. N.

Zadaniem biura jest dopomożenie rodakom naszym z zaboru rosyjskiego, tak w Austrii jak w Niemczech, przede wszystkim w uwolnieniu się od pobytu przymusowego, następnie w miarę możliwości w powrocie do kraju.

My od siebie dodajemy, że rodacy nasi chcący się skomunikować z biurem Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie, winni pisać listy w języku niemieckim i wysłać w kopertach otwartych, aby mogły być kontrolowane, w przeciwnym razie poczta listów nie ekspeduje.

Ocena kroków wojennych na granicy rosyjskiej i francuskiej.

W gazetach niemieckich różni wyżsi wojskowi omawiają szeroko podejmowane przedsięwzięcia wojenne, tłumacząc znaczenie ich szerokim warstwom ludności ze stanowiska zawodowego.

Ciekawsze szczegóły podajemy zatem w streszczeniu.

Otóż jedną z głównych zasad wojennych jest, aby w razie, gdy dwóch przeważających przeciwników zaczepi armię mniejszą liczebnie, rzucić się

najpierw na jednego napastnika, najlepiej tego, który jest niebezpieczniejszy, a pokonawszy go, rozprawić się z drugim, mniej groźnym.

W tem położeniu znajdują się obecnie Niemcy, zagrożone równocześnie przez Francję i Rosyę.

Wojska niemieckie wystarczyłyby wprowadzić, aby walczyć równocześnie, obronić kraj przed owymi dwoma wrogami. W tym przypadku jednak nieprzyjaciele pokonani nie odnieśliby takiej porażki, aby w następnie zawartym pokoju przyznać Niemcom na tyle korzystne warunki, iżby pokryły wszelkie ofiary i straty przez kraje niemieckie poniesione. W dodatku musiałyby Niemcy przetrzymać dłużej wojnę od obu państw wrogich razem wziętych.

Skoro jednak uda się — a na tej drodze znajduje się armia niemiecka obecnie — zetrzeć najpierw Francję tak, iż na dłuższy czas nie będzie mogła podjąć przeciwko Niemcom żadnych nieprzyjacielskich kroków, wtedy nastąpi chwila obrachunku z Rosyą, aby odzyskać znowu to, co już chwilowo zdołała zabrać w swe ręce.

Druga połowa zadania — to jest pobicie Rosji — będzie już o tyle łatwiejszą do wykonania, iż Austria zajęła znaczne przestrzenie rosyjskich posiadłości, bo wielką część Królestwa Polskiego. Tem samem Austriacy odciągnęli znaczną część wojska rosyjskiego od wpadnięcia do granic niemieckich. Są jednakże zbyt daleko od Prus wschodnich, aby wspomóc wojska niemieckie skutecznie przy obrobie wysuniętej najdalej na wschód dzielnicy.

Mimo to ludność nasza nie powinna tracić równowagi umysłu. Każdy niechaj zostaje spokojnie na swoim miejscu zamieszkania tak długo, jak tylko stosunki miejscowe na to pozwolą. Przedewszystkiem nie należy uciekać w popłochu. Oddziałuje to nawet ujemnie na obronę, bo koleje i dworce zapchane uciekającymi, nie dają wojsku potrzebnej swobody ruchów.

Zatem wszędzie i zawsze należy zachować potrzebny obecnie spokój ducha i nie opuszczać domostw bezpotrzebnie.

Jeśli się to okaże koniecznem, wtedy władza wojskowa wyda sama odpowiednie rozporządzenie.

Kto zaś z rozporządzenia jej opuści progi rodzinne, ten liczyć może na to, iż po szczęśliwym rozstrzygnięciu walki państwo dopomoże mu do osiągnięcia podobnego dobrobytu jak ten, którego się wyrzec musiał z powodu wojny.

Toć i nad granicą francuską nie lepiej powiodło się mieszkańcom dzielnic pogranicznych. I tam odbyły się bitwy, niszczące wszystko, co im stało w drodze.

Wojska niemieckie kroczą frontem 250 kilometrów długim przeciw Francji. Główna potęga wojsk francuskich została zwycięstwami niemieckimi dni ostatnich przełamana w samym środku. Zatem w najbliższych już dniach spodziewać się należy dotarcia wojsk niemieckich do Paryża, stolicy Francji. Położenie ogólne jest dla Francji nader poważne. Pisma niemieckie wyrażają obecnie już nadzieję, iż niezadługo nastąpi zakończenie kroków wojennych we Francji.

Papież Pius X. wobec wojny!

Lekarz zmarłego Papieża wyraził się, że swego czasu proszono Ojca świętego usilnie, aby wpłynął poważą swą na to, by zaniechano wielkiej wojny europejskiej. Papież oświadczył na to dosłownie: Jedynym panującym, u którego miałbym widoki skutecznego pośrednictwa, gdyż zawsze wiernie poddany był Stolicy Apostolskiej, to cesarz Franciszek Józef. Ale właśnie u niego pośredniczyć nie mogę, gdyż wojna, którą prowadzi Austria, jest sprawiedliwą, aż nazbyt sprawiedliwą.

Pospolite ruszenie.

Zorganizowanie pospolitego ruszenia jest wykonaniem części planu mobilizacyjnego, jest częścią mobilizacji. Zadaniem powołania pospolitego ruszenia jest umożliwienie wysłania w pole wszystkich sił zdolnych do obrony. A wtenczas to dopiero stać się może, gdy siły te, pozostające dotąd w kraju, dla utrzymania porządku, zastąpi się innymi. W pasie granicznym, w którym my mieszkamy, mobilizację taką przeprowadza się wcześniej, niż w głębi kraju, chociażby już dlatego, aby przeszkodzić nieprzyjacielowi wkroczenia do kraju i uniemożliwienia mobilizacji na pograniczu. Wobec tych konieczności sprawy społeczno-ekonomiczne schodzą u nas na plan dalszy. Więc na pograniczu pierwszej powołują pospolite ruszenie niż w głębi kraju, bo później mogłoby to być bardzo utrudnione.

Obecnie chodzi o to, aby przez powołanie starszych roczników pospolitego ruszenia i takich, którzy jeszcze bronią nie ćwiczyli, po wyćwiczeniu zastąpić tych, którzy obecnie stoją po miastach, pilnują drog i t.d., a zwolnieni, aby mogli iść w pole.

Powołanie pospolitego ruszenia, jakie w tych dniach ogłoszono, nie znaczy jeszcze, aby zaraz wszystkich zaciągnięto. Nasamprzód chodzi o stwierdzenie, jaką siłę pod względem liczby da się jeszcze zebrać. Ci, których obecnie powołują, nie podlegają w czasie pokoju żadnej kontroli. Uwzględ-

niać będzie się potrzeby gospodarcze kraju. Niechaj nikt nie porzuca już stanowiska, ~~za~~ posadę nie dziękuje, ale każdy niech pracuje dalej w swym zawodzie. Prędzej tego uczynić nie należy, ażeby nie dostanie zapowzu (Gestellungsbefehl). Z powołania pospolitego ruszenia nie wynika też, aby położenie na placu boju miało być niekorzystne. Wszystko przysposabia się naprzód, a nie w ostatniej chwili; wszystko się dzieje według z góry obmyślnego planu — nie dopiero w czasie wojny, ale przed wojną, w czasie pokoju.

Wokoło wojny.

Położenie w Prusach Książęcych.

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że wycofanie wojsk z Prus Książęcych i wpuszczenie Moskali do kraju jest zupełnie planowane. Położenie dla wojsk niemieckich jest znakomite i spodziewają się wkrótce wielkich zwycięstw nad Moskalami. Cesarz Wilhelm z obozu posłał do ministerium państwa list, w którym wyraża współczucie mieszkańcom Prus Książęcych, nawiedzonych najazdem rosyjskim. Cesarz wyraża nadzieję, że Rosyanie wnet zostaną z kraju wyparci i poleca ministerium państwa, aby zarządziło wszelkie środki dla niesienia ulgi i pomocy mieszkańcom prowincji.

Drugi książę niemiecki padł na polu bitwy.

Książę Fryderyk, brat księcia sasko-meining-skiego, padł przy zdobywaniu Namuru, ugodzony granatem.

Krzyż żelazny dla bawarskiego następcy tronu.

Cesarz niemiecki udzielił następcy tronu bawarskiego żelazny krzyż drugiej i pierwszej klasy.

Odjazd króla bawarskiego do obozu.

Król bawarski odjechał w towarzystwie prezesa ministrów Hertlinga i ministra wojny Kressa do obozu na zachodzie. Chce powitać cesarza i odwiedzić wojska bawarskie a potem uda się do Pałacytu. Publiczność owacyjnie zęgała odjeżdżającego króla.

Wyjazd króla wyrtemberskiego do głównej kwatery.

Król wyrtemberski udał się z swym adjutantem na krótki czas na plac boju. Odjeżdżającemu królowi zgótowała liczna publiczność wielkie owacy.

Niemcy zabrali 2 okręty handlowe angielskie.

Angielskie pisma donoszą, że krążownik niemiecki zabrał dwa okręty handlowe w Oceanie Indyjskim.

Zeppelin nad Antwerpią.

Statek Zeppelinowski zjawił się nad Antwerpią i rzucił 7 bomb na miasto. 12 osób zostało zabitych i kilka domów zniszczonych, pomiędzy tem szpital. Granat, który eksplodował w bliskości zamku królewskiego nie wyrządził znacznej szkody.

Belgijczycy skarżą się na swych sprzymierzeńców.

Pismo „Nieuwe Rotterdamsche Courant” otrzymuje wiadomość z Terneuzen, że pewien polityk wybitny Belgii wyraził powątpienie, czy wojska francuskie i angielskie wogóle pośpieszą na pomoc Belgii. Ma on wrażenie, że małą Belgię pozostawiło się jej losom. Francuzi dalej nie doszli niż do Florenville i Dinant, ale tylko po to, aby przeszkadzać wkraczaniu Niemców do Francji na granicy północnej i bronić linii Mozy. „Flandre liberale” również pisze, że Anglicy wciąż jeszcze nie wylądowali w Belgii, ich wojska zostały wylądowane w Dunkierce i Cailais. Armia francuska jest jeszcze daleko, tylko trochę kawalerii zjawiło się w Belgii.

60 milionów kontrybucji dla prowincji Leodyum.

Z powodu napadania ludności na żołnierzy niemieckich miasto Leodyum musi zapłacić 10 milionów, a prowincja Leodyum 50 mil. franków kontrybucji. W środę znowu zbombardowano kilka domów w Leodyum, ponieważ z nich strzelano do żołnierzy niemieckich.

Anglia daje pieniądze Belgii.

Według doniesienia „Petit Parisien” niebieska księga angielska donosi, że mają być wydanych 300 tysięcy franków pieniędzy papierowych, z których 250 000 mają być przesłane Belgii, aby mogła zapłacić kontrybucję wojenną Niemiec.

Królowa belgijska ucieka do Anglii.

Królowa belgijska z dziećmi uciekła do Anglii, opuściwszy Antwerpię. Z Londynu donoszą, że zajęcie Antwerpii może nastąpić lada chwila. Ludność ucieka w kierunku Ostendy.

Kanada śpieszy Anglii na pomoc.

Kanada wysłała 50 000 chłopów i 50 milionów dolarów na pomoc Anglii, również milion worków pszenicy, okręt szpitalny z lekarzami i siostrami miłośniczkami.

Rozczarowanie we Francji.

Prasa i ludność francuska zaczynają się niepokoić wiadomościami podawanymi przez rząd o przebiegu wojny. Nawet pisma poważne skarżą się, że wiadomości rządu są niedostateczne i nie pozwalają na odtworzenie jasnego obrazu. Powiadają, że

każdy człowiek wie, że w wojnie nie zawsze się zwycięża i dla tego rząd niepotrzebnie zataja cofanie się wojsk francuskich i ich klęski, o których Francuzi dopiero dowiadują się z prasy zagranicznej. Publiczność powinna dowiadywać się całej prawdy chociażby była bardzo nieprzyjemną. Jeśli prawdę się zamilcza, wystawia się lud na rozczarowania, które mogą się stać niebezpieczne.

Plan wojenny Francji.

Francuskie ministerium nakazało generałowi Joffremu wycofanie wszystkich wojsk z Górnej Alzacy i przesłanie ich na północ, ponieważ tam rozstrzygną się losy bitwy. Rząd francuski donosi urzędowo, że Niemcy przekroczyli przez Roubaix i Tourcoing pod Lille francuską granicę.

Strach przed Zeppelinami w Paryżu.

W Louwrze od 3 tygodni czynią się obszerne przygotowania, aby dzieła sztuki zachować od uszkodzenia przez niemieckie Zeppeliny. Dzieła sztuki pozamykano w żelazne skrzynie, Monę Lizę i Wenere miłosną zamknięto w szafach żelaznych. Sala grecka z arcydziełami Fidyasza została wyłożona zupełnie workami z piaskiem. W górnych piętrach Louvre urządzono szpital a nad Louvrem powiewa sztandar czerwonego krzyża.

Kule dum-dum u Francuzów.

Profesor uniwersytetu berlińskiego K. Meyer ogłasza w gazetach, że u siostrzeńca jego, ranionego na polu bitwy, znaleziono podczas operacji kule dum-dum, których według uchwał międzynarodowych używać nie wolno.

Wojna a szampan.

Pewien polityk węgierski otrzymał list z Francji, w którym powiedziano, że wojna wcale długo potrwać nie może, gdyż zaryzykowane są zbyt poważne interesy francuskie. Kilku wielkich fabrykantów wina szampańskiego zaofiarowało znaczne miliony rządowi za to, jeśli armia francuska nie będzie maszerowała przez winnice szampańskie w Reims i Epernay. Obawiają się bowiem, że przez wojnę na lat dziesiątki zniszczonaby została uprawa wina we Francji.

Rusini wobec wojny.

Metropolita rosyjski Szeptycki wydał list pasterski do Rusinów, w którym zwraca uwagę na przesładowanie wolności wyznaniowej przez rządy carskie i przestrzega Rusinów przed podszeptami rosyjskimi, wzywającymi do zdrady stanu. Rusini powinni ostatnią kroplę krwi przelać za Austrię i dynastję.

Na Ukrainie utworzył się komitet miejscowy, który wzywa Rusinów na Ukrainie do podjęcia walki o samodzielność Ukrainy i do wyswobodzenia się z pod jarzma rosyjskiego.

Radość po zwycięstwie pod Kraśnikiem.

Cały Wiedeń z powodu zwycięstwa austriackiego pod Kraśnikiem nałożył szatę odświętną. Wszędzie powiewają sztandary. Ludność ogarnął wielki zapał, spodziewają się dalszych zwycięstw wojsk austriackich. Burmistrz miasta wysłał do arcyksięcia Fryderyka telegram, w którym imieniem rady miejskiej i całej ludności wiedeńskiej składa życzenia armii z powodu zwycięstwa pod Kraśnikiem.

Serbia w opałach.

Podkop kolejowy pod Demirlapu na torze Skoplie—Saloniki oraz wielki most kolejowy pomiędzy Negotinem i Zajczewem zostały wysadzone w powietrze. Przez to uszkodzone zostały koleje, na których Serbowie dowozili środki żywności i amunicję. Szczególnie kolejka Negotin—Zajczew dowożono wiele rzeczy z Rosji na parowcach duńskich. W Niziu panuje z powodu zburzenia podkopu wielki popłoch. Obawiają się, że oddziały wojsk austriackich dotarły już do tej okolicy.

Wznowienie ruchu kolejowego w Królestwie.

Berlin. Urzędowo ogłaszają, że ruch kolejowy z Sosnowca do Częstochowy oraz do Granicy został przywrócony. Poczta kursuje już regularnie pomiędzy Berlinem, Kaliszem i Częstochową. Do Berlina nadchodzą już listy regularnie z tych miejscowości.

Przegląd polityczny.

Władze wojskowe dbają o spokój.

Z powodu śmierci Papieża poczęły się uciierać dwa pisma kolońskie, z których liberalne zaczęło rządy zmarłego dostojnika Kościoła św. Wobec tego gubernator twierdzy kolońskiej ogłosił we wszystkich gazetach wychodzących w Kolonii, iż najmniejsze usiłowanie wzburzenia obecnej jedności narodu i prasy jakimikolwiek sporami partyjnymi lub religijnymi zgńieć natychmiast jak najenergiczniej.

Położenie na północnym Szlezwiku.

Berlin. Przed kilku dniami mieliśmy sposobność rozmawiać z pewnym przywódcą Duńczyków w północnym Szlezwiku o położeniu w tamtejszej okolicy. Otóż i tam władze niemieckie aresztowały wszystkich znaczniejszych obywateli narodowości duńskiej, razem przeszło 200. Miejsca central-

ne o tych zarządzeniach nie miały pojęcia. Rozporządzono wypuszczenie wszystkich aresztowanych, a rząd centralny odwołał dotychczasowego naczelnego prezesa prowincji Bülowa, zastępując go byłym ministrem spraw wewnętrznych Moltkiem, który cieszy się znacznymi sympatjami wśród Duńczyków.

Śmierć najstarszego syna bawarskiego następcy tronu.

Monachium. Książę Luitpold, syn bawarskiego następcy tronu, zwycięzca w bitwie pod Mecem, zmarł w Berchtesgaden na zapalenie gardła. Młody książę urodził się dnia 8 maja 1901 r.

Clemenceau o wojnie.

Kopenhaga. Były minister francuski Clemenceau, jak donoszą pisma duńskie, pisze o wojnie: Niemcy całą swą potęgę zwróciły przeciwko Francji, aby stoczyć z Francją jedną bitwę. Bitwa ta jednak ma być tak decydującą, że pobyty po niej się już nigdy nie dźwignie. Jeśli cesarz niemiecki tak nas osądza, to nas nie zna. Lecz o tem będzie można pomówić po bitwie. Z Petersburga donoszą, że car odjechał do głównego obozu. Obóz ten znajduje się w Wilnie.

Wiadomości potoczne.

Zakup węgla na zimę. Z zakupnem węgla na zimę nie potrzeba się śpieszyć, a w każdym razie nie potrzeba się obawiać zbytniej wyższości cen, bo rząd ogłosił, że będzie możliwie jaknajmniej górników zaciągać do wojska, tak, iż tegoroczna produkcja będzie wynosiła 60 proc. zwykłej produkcji innych lat. — Ponieważ zaś wszelkie władze rządowe i miejskie dostały nakaz oszczędzania węgla, więc ludność cywilna nie będzie potrzebowała przepłacać węgla.

Wysyłka węgla górnośląskich do Austrii jest znowu dozwolona, ale w ograniczonej ilości. Przed wojną wywożono do Austrii ze Śląska około 3000 wagonów dziennie, a teraz będą wywozić tylko około 1000 wagonów dziennie. — Tak donoszą wiedeńskie gazety na podstawie informacji u wielkich przemysłowców.

Wszelkie listy do Austro-Węgier i do krajów neutralnych mają być wręczone pocztą w stanie otwartym, a więc niezalepione. Kto listy, mające iść za granicę, zalepia i jak zwykle wrzuca do skrzynki pocztowej, ten może być pewny, że listy te wysłane niebędą. — Do krajów zaś, z którymi mi Niemcy i Austro-Węgry prowadzą wojnę, nie można na razie podczas wojny wysyłać żadnych zgół przesyłek pocztowych.

Sopoty. Z powodu wybuchu wojny poczęły pokojówki jednego z tutejszych pensjonatów wyzykiwać okazję ogólnej zawieruchy, aby okradać gości. Jedna ze złodziejek ukradła właścicielce pensjonatu i gościom wyjeżdżającym przedmiotów wartości 110 mk. Skazano ją za to na cztery tygodnie więzienia.

Tczew. Przez dworzec tutejszy przejeżdżało około 40 wagonów z jeńcami rosyjskimi, którzy w potyczce pod Stołupianami dostali się do niewoli.

Kartuzy. Niewytłomaczonym sposobem powstał ubiegłej srody na górze domu piekarza Rygielskiego pożar. Płomienie objęły w krótkim czasie dach i schody. Tylko dzięki usilnym staraniom straży pożarnej zdołano ogień umiejscowić na miejscu wybuchu, gdzie mieszka 6 rodzin, które wszystkie poniosły mniejsze lub większe szkody.

Kwidzyn. Żołnierz wyruszającej ochrony krajowej zrzucił tu niedaleko dworca kolejki ogień i przegryzł mu przytem lewe ramię poniżej łokcia. Ciężko ranego wojska odstawiono do pobliskiego lazaretu wojskowego.

Lipnica. Posiadłość małżonków Duszyńskich w Lipnicy sprzedaną będzie w drodze przymusowej d. 14 października rb. o godz. 10 przed połud. przed sądem okręgowym w Człuchowie.

Grudziądz. Policja tutejsza aresztowała sprytnego koniokrada. Śledztwo wykazało, iż oszust zabierał właścicielom konie, przedstawiając się jako wysłannik gubernatora. Poszkodowani mogą się zgłosić do zarządu policji w Grudziądzu.

Toruń. Za Niszawą wojsko niemieckie zabrało 46 zandarmów i policyantów rosyjskich, którzy byli zajęci zaciąganiem ludzi do służby wojskowej. Przytransportowano ich jako jeńców do Torunia, i zatrzymano przez noc we więzieniu. Nazajutrz odwieziono ich do Hamersztynu.

Toruń. Na niemieckim brzegu Wisły zatrzymano tratwy rosyjskich właścicieli. Toruńska izba handlowa oszacowała wartość drzewa, poczem użyte ono będzie dla wojska. Później otrzymają właściciele zapłatę według oceny.

W. KS. POZNAŃSKIE.

Bydgoszcz. Okropne nieszczęście samochodowe wydarzyło się na ulicy Kujawskiej. Otóż kilku chłopczyków ciągnęło wózek, który z tyłu popychał 12-letni Edziu Flisikowski z Schöndorfu. Nagle najechał samochód jakiś z tyłu na Flisikowskiego i przejechał go. Siedzący w nim pan zabrał przejechanego chłopczyka i zawiózł go do lazaretu miejskiego. Jak matce oświadczone — lekarze będą musieli chłopcu nogę ująć — o ile jeszcze jakieś inne uszkodzenia się nie wykażą. Wypadek ten jest tem smutniejszy, ponieważ ojciec Edzia Flisikowskiego jest na wojnie.

Nakło. Pomiędzy stacyami Samostrzelem i Osiekiem zwracał na się uwagę pewien rowerzysta w ubraniu urzędnika kolejowego. Aresztowano go i odstawiono kolejną do Bydgoszczy, gdzie z rozporządzenia komendantury dworcowej oddany został sądowi wojennemu.

Oborniki. W pobliżkiej Nowejwsi dzieci bawiły się zapalkami i spowodowały pożar. Spłonęły stodoła i stajnia gospodarza K. Jusika i dwie stodoły i szopa gospodarza A. Szpychały. Zniszczały także zapasy żywności.

Chodzież. Hrabia Ign. Bniński z Pietronek stał dla rannych 15 łózek do dyspozycji. Oprócz tego wydaje biednym kartofle i mleko bezpłatnie. Przykład godny naśladowania.

Gniezno. Na wozie w bramie jednego z domów przy ulicy Kcyńskiej znaleziono zwłoki szewca Kubjaka.

— Ks. kanonik Sander zgłosił się dobrowolnie do wojska i poszedł na wojnę. Czy jako żołnierz?

Czarniejewo. Wskutek zatrucia grzybami zachorowała rodzina robotnika dominialnego Wyżła w Katowicach, i to mąż, żona, matka i czworo dzieci.

Środa. Na dworcu towarowym w Środzie przytrzymano onegdaj fałszywą 100-markówkę. Fałszyfikat poznano po tem, że brakowało numeru seryi i czerwonych włókien. Nie jest wykluczonem, że fałszerze, korzystając z obecnej zawieruchy wojennej, więcej takich fałszyfikatów puszczą w obieg. Dlatego baczność przy odbiorze pieniędzy!

— Landrat tutejszy ogłasza urzędowo, że wysłał skargę do sądu wojennego w Poznaniu na rzeźników Zacheusza i Stanisława Lasiewiczów w Kostrzynie za lichwę. Niechaj to posłuży za przestrożę dla korzystających z trudnego położenia obecnego, wyzyskujących biedę i nieświadomość ludzi na swoją korzyść.

Miejska Górka. Jeden z żołnierzy, pilnujący toru kolejowego, dostał nagle objędu, a zbiegłszy do pobliskiego lasu, odebrał sobie życie wystrzałem. W tym samym dniu znaleziono w innym lasu mężczyznę, wiszącego od kilku dni na drzewie. Że zaś miał przy sobie papiery wojskowe, wnosić można, iż targnął się na życie z obawy przed wojną.

STAROPOLSKA.

Kłodzko. W nocy na 1 września 1913 zamordowana została tu w okolicy w swem mieszkaniu służąca Jadwiga Aulich. Podejrzenie o mord padło na parobka Schindlera. Policja starała się go ująć, ale wszelkie poszukiwania były daremne. Dopiero teraz po roku w pewnym lesie okolicznym znaleziono w gęstwinie mało dostępnej wisielca, w którym rozpoznano poszukiwanego Schindlera.

Ostatnie telegramy.

Wkraczającego od rzeki Narwi Moskale pobili wojska niemieckie w trzydniowej walce w okolicy Dąbrówna (Gilgenburg) i Szczytna (Oertelsburg). Armia rosyjska obejmowała pięć korpusów i trzy dywizje konnicy, a skutkiem pobicia cofnęła się poza granicę, gdzie ścigają ją wojska niemieckie. — Jest to wiadomość urzędowa, która niezawodnie przyczyni się wielce do uspokojenia ludności naszej, utwierdzając w niej z nową pewnością do wojska, strzegącego granicy Prus Wschodnich i Zachodnich.

W ostatnich wielkich zapasach pod Sztymbarkiem (Tannenberg), Olsztynkiem (Hohenstein) i Szczytnem (Oertelsburg) wzięto wedle dotychczasowych obliczeń przeszło trzydzieści tysięcy Rosjan do niewoli — między tem mnóstwo oficerów.

Z granicy francuskiej nadchodzi urzędowe doniesienie dość obszernych rozmiarów, wedle którego wojska niemieckie na całej linii wkroczyły do Francji, wszędzie odnosząc zwycięstwa. Francuzi zostali bowiem wszędzie pobici i znajdują się w zupełnym odwrocie. Strat ich na razie przewidzieć nie można z powodu zbyt rozległych pobojowisk. To samo dotyczy wziętych do niewoli, oraz zdobytych na nieprzyjaciela dział, sztandarów itd.

Armia generała Klucka napotkała pod Maubeuge na armię angielską. Odrzuciła ją nasamprzód, a potem zaczęła dnia następnego na południowachód od Maubeuge ponownie, okrążając ją przytem.

Dowodzona przez generała Bülowa armia zetknęła się poza Namurem na ziemiach pomiędzy rzekami Mozą i Sambrą z około 8 korpusami wojsk francuskich i belgijskich i pobiła je w kilkodziennych walkach, a obecnie ściga je w kierunku na Maubeuge, lecz ze wschodniej strony.

Namur padł po dwudniowym ostrzeliwaniu.

Zacępki na Maubeuge zapoczątkowano.

Armia księcia Albrechta Württemberskiego ścigała pobitego nieprzyjaciela przez rzeczkę Se-mois i przekroczyła w tem przedsięwzięciu już Mozę.

Armia cesarzewska niemieckiego zdobyła silną pozycję nieprzyjacielską poza Longwy i odbiła silną zacępkę podjętą z Verdun. Obecnie znajduje się także w kierunku na Mozę. Longwy zostało zdobyte.

Bawarskiego następcę tronu zaczęto z kierunku od Nancy i z południa, jednakże silny ten atak został przezeń odparty.

General Heeringen ściga nieprzyjaciela dalej w Vogesach.

Alzację oczyszczono zupełnie z nieprzyjaciela. Cztery belgijskie dywizje wypadły z Antwerpii w kierunku na Brukselę, jednakowoż pozostawione do osaczenia Antwerpii wojska niemieckie wycieczkę tę nie tylko pobiły, ale oprócz tego zabrały wielu Belgijczyków do niewoli i zdobyły kilka armat.

W walkach tych brała wszędzie udział ludność belgijska. Stąd przedsięwzięto najostrzejsze środki przeciwdziałające. Ponieważ jednak do stróżowania zdobytych dzielnic potrzeba dużo wojska, przeto cesarz nakazał mobilizację pospolitego ruszenia. Posłuży ona do obsadzenia Belgii, przez co uwolniona zostanie znaczna część armii do dalszych kroków, podejmowanych przeciwko Francji.

Manotvillers, na wschód od Luneville, najsilniejszy z francuskich fortów ochronnych, znajduje się w rękach niemieckich. — Celem ochrony granicy francuskiej wybudowano cały szereg fortów ochronnych przeciwko Niemcom. Były to poprostu fortece bez mieszkańców, mieszczące li tylko załogę wojskową. Jak widać i te forty nie mogą oprzeć się znakomitej artylerii niemieckiej.

Wysadzona przez Anglików armia została pod St. Quentin pobita przez wspomnianą już powyżej armię generała Klucka. Zwycięstwo to o tyle większą spowodowało radość wśród narodu niemieckiego, iż najpierw dotknęło znienawidzonych brzydkim postępowaniem Anglików, a po wtóre, że z St. Quentin jest już tylko 130 kilometrów do Paryża, stolicy Francji.

W pobliżu Helgolandu przyszło do potyczki morskiej między przeważającą marynarką angielską, a szczupłymi tylko siłami niemieckimi. Marynarka niemiecka mimo, że stała wobec przemocy, energicznie odpierała nieprzyjaciela na zachód, gdyż chciał się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wdrzeć do okolicznej zatoki niemieckiej. Podczas walki zatonał jeden mały krążownik niemiecki i łódź torpedowa, strzelając do ostatka. Dwa inne małe krążowniki znajdowały się wedle pism angielskich w walce z flotą angielską i ponoć również zatonięły. Wedle tych samych pism angielskich uszkodzenia okrętów angielskich, odniesione w tych potyczkach są znaczne. Straty niemieckie wynoszą kilka set chłopów. Część załogi uratowały jednak od utonięcia statki angielskie.

Berlin dnia 29 sierpnia 1914.

Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wół 814 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 52-55 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-10 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 45-48 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku 38-40 mk.

Stadnik 664 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00-00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 47-50 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 40-45 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 00 mk.

Jaloszki i krowy 768 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00-10 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 44-45 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 41-43 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 36-40 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 27 mk.

Owce 7289 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode 42 mk., skopy 44-47 mk., II kl. starsze tuczne skopy 38- tuczne III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 33-40 mk., IV kl. owce z nizin 32-38 mk.

Cielat 761 szt.: I kl. tuczne 00-00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 45-50 mk., III kl. średnio tuczne ale dobre cielaki do ssania 40-43 mk., IV kl. 27-33 mk., poślednie ssaki 25-30 mk.

Świnie 20159 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 cetr. żywej wagi 43-46 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wagi 42-44 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 1/2 centnara żywej wagi 42-44 mk., IV kl. mięsiste 40-42 mk., V kl. słabo rozwinięte, świnie 37-40 mk., VI kl. maciory 38-00 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W.Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4 1/2% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Historia wojny europejskiej 1914

na podstawie akt urzędowych, podań sztabu generalnego, telegramów cesarskich, dyplom. europejskich itd., opisy potyczek, bitew, mordów, a także bezbronnym starców, kobiet i dzieci podług stwierdzeń urzęd., podań uczestników boju itd.

wychodzi już teraz

w zeszytach pojedynczych po 20 fen.

Do nabycia w każdej księgarni.

Na abonament pierwszej seryi składającej się z 10 zeszytów, prosimy przysłać pod naszym adresem na nasze konto czekowe 2 mk. oraz 50 fen. na portorya.

Wydawnictwo dzieł ludowych

G. Miarka G. m. b. H.

Mikotów — Nicolaï O.-Schl. 29

Konto czekowe Wrocław nr. 8105.

BANK HANDLOWY

zapisana spółka z nieograniczoną poręką
w Starogardzie — Pr. Stargard
załatwia wszelkie sprawy bankowe.

Placi od depozytów:

4% za 1-miesięcznym wypowiedzeniem
4 1/2% za 3-miesięcznym wypowiedzeniem
5% za 6-miesięcznym wypowiedzeniem

Utrzymujemy dla wychodźców w Westfalii kasę depozytową w Bochum, przy ulicy Klasztornej 6.

Konto czekowe Gdańsk nr. 2496. Kolonia (Köln) 16665.

Zyrokonto w banku rzeszy w Starogardzie i Bochum.

Przyjmujemy wpłaty na konto czekowe i placimy 3% od dnia wpłaty.

Bliższych szczegółów udzielamy na życzenie.

ZARZĄD

Tadeusz Schmidt. S. Tefelski. S. Kindermann.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

udziela

pożyczek

i przyjmuje depozyty, placąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornassa, M. Janicki, L. Lniaki.

„Zakład jubilerski”

Fr. Błęński w Gdańsku

przy ul. Jopengasse 48, obok Banku Ludowego

— poleca —

obrazki ślubne, pierścionki, koleczyki, łańcuszki, zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, męskie i damskie

w wielkim wyborze po niskich cenach.

Odpowiednie podarki okolicznościowe na wesela chrzciny, przyjęcia itd. itd.

Reparacje wykonuję dobrze i tanio.

Stare złoto i srebro przyjmuję wzamian i placę za nie najwyższe ceny.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4 1/2 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12-2 po południu.

ZARZĄD:

Pozorski.

Ptach.

Sieczkowski.

Jestem agentem

maszyn do szycia

Singera i Noidlingera.

Kłoby sobie maszyny do szycia lub koła zyczyli niechaj mi kartę napisać pod adresem:

Antoni Abraham,
Oliva Ludolfinerstr. 2

E. Sommerfelda
kowieńska, ruska, brunatna,
zielona i żółta

tabaka do zażywania

uznana od wszystkich za najzdrowszą i najlepszą. Dla odprężających bardzo niskie ceny

Wysylam na próbę 9 funt. paczkę poezji za zaliczką.

Eugen Sommerfeld,

daw. Otto Alberty, Grudziądz
fabr. tabaki do zażyw. zał. 1859
Zastępców poszukuję.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”

Bekanntmachung.

Für die Einwohner und Besitzer der Grundstücke innerhalb des I. Rayons haben sich wesentliche Schwierigkeiten ergeben, die ihnen in der Bekanntmachung vom 22. August 1914, betr. Räumung des I. Rayons, auferlegten Verpflichtungen und die in meiner in Verfolg dieser Bekanntmachung weiter ergangenen öffentlichen Aufforderungen verlangten Nachweise innerhalb der gesetzlichen Frist bis zum 30. August 1914 zu erledigen.

Ich verlängere daher die in der Bekanntmachung vom 22. August 1914 und in der öffentlichen Aufforderung gesetzte Frist bis zum 10. September 1914.

Ferner erläutere ich meine Bekanntmachung vom 22. August 1914 wie folgt:

1. Die Zäune auf den Grundstücken dürfen, soweit ihre Fortnahme nicht als notwendig von der Fortifikation bezeichnet wird, bis auf weiteres stehen bleiben.
2. Blumen, niedrige Pflanzungen, Sträucher und einzelne Bäume dürfen stehen bleiben.
3. Von der Einebnung der Grabhügel wird abgesehen; Grabitter bleiben bestehen; es genügt, wenn aufrecht stehende Grabsteine derartig niedergelegt werden, dass sie keine Deckung bieten; eine weitergehende Wegschaffung und Beseitigung der Grabsteine wird den Angehörigen anheim gegeben. Auslichten des Baumbestandes und der Büsche geschieht nach Anordnung der Fortifikation.

4. Frühbeete bleiben bestehen.

5. Wenn in Grundstücken an den Grenzen des I. und II. Rayons nur ein geringer Teil der nach der durch obige Bestimmungen veränderte Bekanntmachung vom 22. August 1914 niederzulegenden, wegzuschaffenden oder zu beseitigenden Baulichkeiten oder Sachen in das Gebiet des I. Rayons hineinragt, behalte ich mir eine Entscheidung über die Niederlegung, Wegschaffung, Beseitigung dieses Teils vor; auch darüber, ob in solchen Einzelfällen von der Einstellung des Gewerbebetriebes abgesehen werden kann.

Zu den Bestimmungen 1-4 behalte ich mir im Einzelfällen im militärischen Interesse Abänderungen vor.

Danzig, den 28. August 1914.

Der Kommandant.

von Baerenfels - Warnow.

Walne zebranie

nijęj podpisanej Spółki odbędzie się

w poniedziałek dnia 14 września

o godz. 3 ciej popołudniu

w lokalu Banku Ludowego.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie kasowe i bilansu za rok 1913-1914, przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
2. Podział czystego zysku.
3. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
4. Uchwała co do kredytu z Banków i pożyczki członkom.
5. Wolne wnioski.

Cmielno, dnia 28 sierpnia 1914.

Kupiec Consumverein E.G. m. b. H.

Ks. Prob. Hoffmann,

Prezes Rady Nadzorczej.

Kupiec Consumverein

Spółka
z ogr. por.

w Chmielnie

sprzedaje pomimo czasu wojennego

swoje towary

po zwykłych tanich cenach

i zaleca członkom i Sz. publiczności swoje zakupy u nas załatwiać

Staro długi prosimy z powodu naszych obowiązków, które mamy do wypełnienia jak najrychlej płacić, natenczas udzielimy chętnie dalszego kredytu.

Do przyjęcia pierwszej Komunii św.

polecamy

w wielkim wyborze po tanich cenach

Materyały białe i czarne

oraz

ubioraki, trzewiki, kapelusze, krawatki, kołnierzyki, rękawiczki, koszule itd.

Zarząd

E. Kręczkowski.

I. Wallerand.

W. Kręczkowski.